№ 136. Kraków 15 Czerwca — Sroda. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **III** t. j. na **Lipiec, Sierpień** i **Wrzesień** 1859, na sam dziennik **„Czas"**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	20 zł.	24 zł. — cent.
półrocznie	10 „	12 „ — „
kwartalnie	5 „	6 „ — „
miesięcznie	2 „	2 „ 25 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15 „	17 „
kwartalnie	8 „	9 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie t y l k o według liczby prenumeratorów, uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie kartę **Włoch północnych.**

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 14 czerwca.

Wypadki zaszłe w przeszłym tygodniu sprowadzające stanowczą zmianę teatru wojny, jak niemniéj upadek gabinetu torysów, nasuwają domysły o nastąpić mogącéj zmianie w położeniu ogólném polityki europejskiéj.

Dopóki terytoryum piemonckie było teatrem wojny, systemat neutralności łatwiejszym był do utrzymania. Wszystkie mocarstwa niewojujące zachowały dotąd milczenie o manifeście francuskim, który jednak wytknął w ten sposób cel wojny, że żadne z tych państw które podpisały traktaty r. 1815 nie może o nim ostatecznie przemilczeć. Linię Mincio uważają powszechnie w Niemczech za strategiczną granicę Związku niemieckiego, odkąd jeden z jenerałów pruskich tak ją nacechował. Stanowisko Prus będzie się teraz musiało wyraźniéj i dobitniéj co do neutralności określić. W Anglii neutralność zbrojna hrabiego Derby ustąpi polityce nowego gabinetu, który zapewne starać się będzie z nowym planem wystąpić. Jeżeli lord Palmerston obejmie ster rządu, wnosić można z ostatniéj jego mowy, iż usiłować będzie sprowadzić pokój na podstawie przymierza francusko-angielskiego, którą odrzucił był hr. Derby. Zresztą nowy gabinet ma całkiem wolne ręce, bo według oświadczenia hr. Derby, Anglia żadném nie jest związana przymierzem. Rosya widocznie kieruje się według okoliczności: upadek torysów osłabia nieco wnioski powtarzane o możebném przymierzu francusko-rosyjskiem...

Podobnych domysłów możnaby wiele zestawić, lecz nie przydadzą się one na nic, zwłaszcza w obec wojny. Pewności one nie zastąpią, a żaden krok obcego wojnie mocarstwa nie zmienił jeszcze trwającego od początku wojny politycznego położenia Europy.

Korespondencya Czasu.

Lwów 8 czerwca.

(z) Miesiąc czerwiec to czas kontraktów lwowskich, pora w któréj co rok Lwów ożywia się i napełnia gośćmi ze wszystkich stron prowincyi. W roku obecnym jest tu jednak tak pusto i cicho jak oddawna nikt nie zapamięta. Kontraktów wcale jakby nie było, ze wsi nikt prawie nie przyjeżdża, domy zajezdne próżne, a o jakichkolwiek interesach kontraktowych wcale nie słychać. Przez cały maj trwał na placu Sto-Jurskim zwykły coroczny jarmark. Znany to dobrze Lwowianom staruszek, ich ulubieniec co zwykle ściąga do siebie tłumy przychodniów i każdego obdarza piernikiem. W tym roku wypadł bardzo źle, nikt nie myślal o jarmarkach i nie odwiedzał jarmarku, do czego przyczyniły się także ciągłe deszcze. Plac pod Śtym-Jurem udekorowany w namioty piernikarskie i piramidy garnków i sprzętów gospodarskich stał prawie pustkowiem przez cały ciąg jarmarku. Dnia 10go b. m. rozpoczyna się tu drugi jarmark, od trzech dopiero lat wznowiony, tak zwany Śtéj Agnieszki, dla tego, że według pierwotnego przywileju miał się odbywać w styczniu w dzień Śtéj Agnieszki. Pomimo starań urzędu miejskiego jarmark ten nie nabył dotąd takiego rozgłosu, ażeby zagranicznych zwabiał kupców,— odbywa się w kilkudziesięciu drewnianych budach umyślnie na czas jarmarku na placu Ferdynanda rozpiętych; które jednak, jak dotąd, tylko miejscowi kupcy z towarami swemi zajmowali. Z zagranicznych zjeżdżało kilku kupców z towarami płóciennemi, tudzież z gotowemi sukniami męzkiemi i kobiecami. Jeden z nich Maschel nawet stale osiadł we Lwowie i sklep tu założył. Obecnie także przyjechali kupcy z płótnami. Każdy z nich przesadza się w przechwalaniu swego towaru i naznacza ceny niższe od swych współzawodników głosząc, że tylko zmuszony okolicznościami, mając inne widoki przed sobą, wyprzedaje skład swój ze stratą o połowę jeżeli nie więcéj. Ceny są istotnie bardzo nizkie; co do dobroci towaru, to inne pytanie— o tem mogą najlepiéj sądzić ci, co zrobili próbę w zeszłych latach i płótna u tych panów już kupowali. Dodać jednak wypada, że każdy z nich podejmuje się ręczyć za swój towar, i za każdą w płótnach jego wynalezioną nić bawełnianą, zwrócić w dziesięćkroć wartość kupionego towaru.

Składki i widowiska na korzyść pogorzelców brodzkich trwają ciągle. Towarzystwo muzyczne wyprawiło na ten cel koncert, w którym wzięły udział najpierwsze muzykalne tutejsze znakomitości. Na fortepianie grał p. Mikuli, na skrzypcach p. Starzewski i śpiewała panna Klotylda Bogdanowiczówna. Hinne dał w cyrku swym przedstawienie, z którego dochód przeznaczył po połowie na pogorzelców, i na tworzący się korpus ochotników. Hinne wyjeżdża 20 b. m. do Czerniowiec, lecz na pociechę amatorów zjeżdża w ten sam dzień p. Caré z nowem towarzystwem jeźdzców sztucznych i obejmuje w posiadanie cyrk opróżniony, zapowiadając jeszcze sztuczniejsze koziołki; nie ma się więc czego obawiać przerwy w téj zabawie.

Bosko daje przedstawienia w cyrku, który na dwa wieczory wynajął. Ma on trudniejsze niż ojciec jego zadanie. Dziś świat już oswojony z wyrafinowanem wszelkiego rodzaju kuglarstwem, nie łatwo daje się omamić. W chwili zresztą dzisiejszej w obec doskwierającéj nie jednemu rzeczywistości, kogoż zajmować mogą jaja sypane z kapelusza lub na koniec szpady chwytanie kanarka?....

W tych dniach spadły tu w kilku miejscach znaczne grady.

Paryż 9 czerwca.

Na Te Deum odśpiewanem onegdaj w Nôtre Dame w przytomności Cesarzowéj za bitwę pod Magentą, był tylko ambasador piemoncki. Inni ambasadorowie nie byli jako reprezentujący państwa neutralne. Cesarzowa udała się do kościoła między szpalerami wojska i gwardyi narodowéj. Kiedy śpiewano Te Deum i grzmiały działa w Inwalidach, powstała czarna gwałtowna burza z deszczem, grzmotami i piorunami, które zalała i zaciemniła Paryż. Szczegóły bitwy pod Magentą nie są dotąd dobrze znajome. Pochodzi to niezawodnie ze złego przesłania jednéj cyfrowanéj depeszy. Cesarzowa posłała do Magenta malarza Ivona dla zdjęcia obrazu bitwy. Odwołała się także do publiczności prosząc o szarpie i starą bieliznę. Rząd nie ogłasza imion rannych i zabitych, aby uszanować żal rodzin. Minister zawiadamia o stratach rodziny w szczegółowych listach. O illuminacyach i śpiewach po teatrach wiecie z dzienników. Wywieszane chorągwie po nad sklepami, kawiarniami i domami prywatnemi, są tylko dwoiste: francuzkie i piemonckie. Jenerał Mac-Mahon został mianowany marszałkiem i księciem Magenty, a jenerał Regnault St. Jean d'Angelly marszałkiem. Napomykają o powrocie do Francyi marszałka Vaillant i zastąpieniu go przez jenerała Martimprey. Marszałek Pelissier udał się z żoną do Nançy w wilia mego ostatniego listu.

Mowa królowéj Wiktoryi jest uważaną za dobrą dla Francyi, bo nie ma już w niej kwestyi o traktatach i królowa oświadcza chęć zachowania ścisłéj neutralności. Wspomnienie królowéj, że Anglia przywraca stosunki z Neapolem po zniesieniu się z Francyą, zostawia jaki taki, a zawsze pożądany ślad przymierza zachodniego. Mowa lorda Derby powiedziana w parlamencie, nie jest braną za komentarz mowy królowéj Wiktoryi, lecz za akt złego humoru torysów. Za kilka dni zdecyduje się kwestya życia lub śmierci torysów. Depesze hr. Persigny są ciągle dobre. Hr. Persigny ma być spokojny o misyę księcia Esterhazego. Wiadomość o posłaniu hr. Adlerberga do Berlina i nocie księcia Gorczakowa do Niemiec w interesie wojny ograniczonéj, była tu dobrze przyjętą. Rosya idzie tak jak Francya pragnęła. Obawy *Indépendance* o wojnę z Niemcami są jak na dziś przesadzone. Gdyby jednak przyszło do czego, bardzo być może, że Cesarz opuści armią włoską po nad Mincio i weźmie dowództwo nad armią nadreńską. Jedna ambasada sądzi, że wojna rozszerzona obróciłaby się na korzyść Francyi i że Francya mogłaby jéj sobie życzyć.

Cesarzowa przyjęła urzędownie w St. Cloud margrabiego Antonini. *Monitor* doniósł, że do Neapolu jedzie bar. Brenier, wyjedzie on pojutrze z pp. d'Ayrien i Gabriene sekretarzami. Z przyczyny toczącéj się wojny hr. Walewski nie opuszcza Paryża. W ambasadach panuje ogromna czynność. Ambasady przesyłają ogrom cyfrowanych depesz. Ambasady holenderska, hanowerska i bawarska pokazują się najczynniejszemi. Nad francuzkim brzegiem Renu panuje najgłębsza cichość. Zbrojenie odbywa się w środku Francyi. W Paryżu manewra dywizyjne odbywają się nie już raz na tydzień, lecz codzień. W St. Cloud jest silny obóz... kobiet. Cesarzowa otoczyła się żonami jenerałów. Jenerałowa, a dziś marszałkowa i księżna Mac-Mahon mieszka prawie w St. Cloud. Głównym sekretarzem Cesarzowéj jest p. Moquard albo Mocardos, jak go nazywa Cesarzowa, od czasu jak zrobił wycieczkę do Hiszpanii. Hrabia Pourtalès nie wrócił jeszcze do Paryża. Różnie to tłumaczą.

W dniu 4 czerwca odbyła się w Rennes instalacya arcybiskupa bretońskiego, na któréj przemówił nuncyusz papiezki i minister oświecenia publicznego. Nuncyusz powiedział słowa ważne, w których wyraził „wdzięczność za deklaracye uroczyste, które uradowały i uspokoiły wszystkie serca katolickie." Istotnie Rzym został zupełnie uspokojony, nawet jego nuncyusz w Paryżu, dotąd bardzo zaalarmowany. W Rzymie panuje głęboki porządek. Niektóre dzienniki doniosły, że w Parmie konsulat francuzki został obrażony, ale sam konsul téj wiadomości zaprzeczył.

W dniu 4 czerwca odbyła się również inna uroczystość w Lisieux. Był to konkurs orfeonistów, na którym przemówił prefekt i p. Rénée naczelny redaktor *Constitutionnela.*

Minister spraw wewnętrznych zawiesił na dwa miesiące legitymistowski dziennik *Espérance du Peuple* wychodzący w Nantes. Dziennik ten przekręcał stronniczo wszystkie wiadomości.

Onegdaj senat zakończył swe czynności. Z téj okoliczności prezes Troplong powiedział mowę patryotyczną i pełną ufności, którą senatorowie okryli okrzykiem: niech żyje Cesarz!

Depesza telegraficzna zawiadomiła, że admirał Rigault de Genouilly, dowodzący w Kochin-Chinie, odebrał posiłki wysłane przez Francyą, admirał ten gotował się w maju do uderzenia na fortecę Hué, stolicę cesarstwa anamskiego. Parowiec francuski „Audacieuse", który przywiózł barona Gros de Ceylanu, został przyjęty bardzo przychylnie przez Anglików, kiedy stanął w porcie Bombay. Baron Gros przybył z Ceylanu do Suez na parowcu angielskim. Jest on dziś w Paryżu i zdał ustne raporta hr. Walewskiemu ze swéj długiéj a trudnéj misyi w Chinach.

Giełda, zawsze wymagająca i wrażliwa, była wczoraj trochę niespokojną, że nieodebrała żadnéj depeszy z teatru wojny. Depesza przyszła i to z Medyolanu, lecz przy końcu giełdy. Renta i nowa pożyczka, chociaż wczoraj trochę spadły, stoją dobrze. Pieniędzy gotowych jest ogrom. Obligacye dróg żelaznych są po cenach w jakich nie były w pokoju. Giełda jest zawsze nabita. Krążą w niéj zawsze wiadomości, ale najczęściéj niesłychane i szalone. P. Ernest Feydeau, autor „Fanny", jest nieurzędowym meklerem na giełdzie. W dzień pisze on kurs giełdy a wieczorem romanse. Drugi jego romans, „Daniel", ogłoszony w *Revue Européenne*, jest jeszcze jaskrawszy niż pierwszy. Jestto romans właściwy światu giełdowemu. Autor zdradził się w nim zupełnie i pokazał, że mówiąc o małżeństwie, wychodził z teoryi Champforta, który z położenia swego niemógł mieć wysokich wyobraźni o wzniosłości rodziny. Nie wiem czém jest p. Feydeau, ale wiem że ludzie tacy jak Champfort, Girardin, Dumas itd. itd., obudzając nieszczęsną ciekawość kobiet, plugawią serca Francyi. Francya, która ma tyle zalet, tyle cnót, potrzebuje tylko zasilenia swego rodzinnego wnętrza, a o to jéj nadzwyczajnie trudno, z przyczyny, że romanse piszą się w Paryżu, a w Paryżu $1/3$ dzieci rodzi się z nieprawych rodziców. „Fanny" podniosła pana Feydeau, bo miała jakitaki pozór, jakątaką szatę; „Daniel" sprowadził upadek, bo autor się w nim zupełnie odkrył. P. Feydeau może być jeszcze czytany pokątnie, ale krytyka poważniejsza o nim zamilczy. P. Sandeau nie otworzył dotąd szkoły romansistów, a takiéj szkoły Francyi bardzo potrzeba, gdyż romanse są dziś w ręku wszystkich nawet dzieci.

Indépendance dziś nie przyszła. Ogłoszenie fałszywéj depeszy o bitwie pod Magenta, popsuło znowu jéj stosunki z rządem tutejszym.

Paryż 7 czerwca.

E. Od trzech dni Paryż oświetlony. Wczoraj wieczorem z oświetleniem ulic dziwnie zgadzały się częste błyskawice rozjaśniające czarne niebo. Dziś w południe hukowi dział inwalidów wtórowały częste grzmoty burzy, która zawisła nad miastem. Przez trzy dni jaśniały więc blaskiem gmachy rządowe, kluby, restauracye, kawiarnie, główne hotele, oświecono także i chorągwiami ozdobiono niektóre domy prywatne. Oświetlenie kilku hotelów na przedmieściu St. Germain należących do rodzin nieprzychylnych cesarskiemu rządowi, i pałacu hr. Duchôtel na ulicy Varenne ściągnęło uwagę wielu osób. Telegrafy elektryczne są wielkim, cudowym, obfitym w następstwa wynalazkiem, lecz podczas wojny przyczyniają się do powiększenia mąk niespokojności rodzin, które na placu wojennym liczą drogie sobie osoby. Przychodzi pierwsza krótka depesza o stoczonéj bitwie, trzeba czekać potém dni trzy lub cztery, nim szczegółowe raporta nadejdą z nazwiskami poległych lub rannych. Ileż serc przez te dni kilka bije dręczącą obawą. Od niedzieli wśród téj obudzonéj troskliwości żyje stolica i kraj cały. Gdy pierwszą obszerniejszą depeszę odebrała Cesarzowa w przytomności jenerałowéj Mac-Mahon z domu de Castries, która depesza wzmiankowała o chwale jaką się jenerał okrył, i gdy ją Rejentka czytała głośno — nagle się zatrzymała. Jenerałowa w przerażeniu zapomniała się tak dalece, że ją z jéj rąk wyrwała. Była w niéj wiadomość o śmierci jenerałów d'Espinasse i Clerc, którą Cesarzowa ukryć w pierwszéj chwili chciała. Jenerał Clerc powszechnie jest żałowany. Dziś nadeszła wiadomość o mianowaniu marszałkami jenerałów Regnault de St. Jean d'Angély i Mac-Mahon, niemniéj o zaszczyceniu drugiego tytułem księcia Magenty. Twierdzą, że jemu wojsko i Cesarz winni ocalenie. Liczba poległych i ranionych ze strony francuskiéj w pierwszéj depeszy na 3000 ludzi oznaczona, dziś na 5000 jest podaną. Ze sztabu cesarskiego nikt rannym nie jest. Wiele jest jednak znakomitych rodzin boleśnie dotkniętych. Syn najmłodszy księżnéj Gramont wdowy, komendant Alfred de Gramont, który w dywizyi jenerała d'Espinasse, służył w legii zagranicznéj, raniony w biodro. Przewieziono go do Medyolanu. Już w Krymie był on niebezpiecznie ranny. Dzisiaj nadszedł drugi raport marszałka Mac-Mahon o początku boju w dniu 4tym czerwca, z którego jednak zrozumieć jeszcze nie można biegu wypadków dnia tego. Cesarz zatrzymał się przed Medyolanem, i dotąd nie wszedł do miasta, gdzie podobno król sardyński przeniósł główną kwaterę. Adres municypalności medyolańskiéj rozmaite wywołał tu wrażenia. W ambasadzie angielskiéj nie mile był przyjętym. Dziś wieczorem nadeszła depesza o odmianie ministeryum w Neapolu, i mianowaniu ministrami bez wydziałów księcia Satriano (jenerała Filangieri) i księcia Serra Capriola. Poselstwo francuskie w Neapolu otrzymał p. Brenier, dodany mu jako drugi sekretarz p. Gabriac zięć pana Eskelesa z Wiednia. P. Brenier w sobotę przyszłą 11go b. m. wyjedzie dla udania się na ważną w dzisiejszych okolicznościach posadę. Mówią tu o odwołaniu marszałka Vaillant, jenerał Martimprey sprawować będzie obowiązki szefa sztabu. Jenerał Schram mianowany dowodzcą obozu pod Châlons. Lord Derby życzył sobie, aby dzisiejszéj nocy zakończyły się rozprawy los ministeryum mające rozstrzygnąć, lecz mniemają w ambasadzie angielskiéj, że rozprawy te przez kilka dni przeciągną się. Mowę królowéj dzisiejszą zupełnie neutralną i zwiastującą zachowanie neutralności wieczorny dziennik *Patrie* umieścił.

Rzym 4 czerwca.

Mimo iż rząd papiezki podał nalegającą notę Austryi prosząc o zmniejszenie wojska okupacyjnego na stopę *ante bellum*, mimo téj pierwszéj koncessyi, stosunki ambasady francuskiéj z kardynałem sekretarzem stanu stają się codzień trudniejszemi. Z powodu okrętu wojennego francuskiego który chciał się opatrzyć w żywność w Rimini, portowém mieście na Adryatyku była bardzo nagląca korespondencya między księciem de Gramont a kardynałem Antonellim; kardynał zrazu nie zezwalał i opierał się zaopatrzeniu się okrętu, lecz przyciśnięty energicznemi notami posła francuskiego, nareszcie przystał na żądanie.

W dzień Wniebowstąpienia, w czasie kiedy Papież udzielał błogosławieństwo z krużganku św. Jana Laterańskiego, miała być jak zapewniają

manifestacya ludu. Ojciec ś. uprzedził o tém dniem poprzednio jenerała de Goyon, a jenerał dla większego bezpieczeństwa zeszedł sam na plac i pilnował porządku, przejrzawszy ładunki żołnierzy. Zamierzano zwrócić manifestacyą przeciw kardynałowi Antonellemu, ale minister sekretarz stanu zasłabł, i nie był na ceremonii. Rozruchu jednak żadnego nie było.

Do liczby koncesyj uczynionych na usilne naleganie posła francuskiego, trzeba i tę dodać, iż nadal zgodzono się umieszczać w dzienniku urzędowym rzymskim telegramy dochodzące z teatru wojny; przedtém zaś przedrukowywano tylko to, co było w *Monitore Toscano* i *Gazeta di Genova.*

Oficer prowadzący z Bononii 84 dragonów papiezkich nie zdołał ich doprowadzić do Rzymu. Znaczna część uszła z końmi do Toskanii. Co dzień niemal po kilkuset ochotników ztąd wyciąga; wyszło już ich z państwa Kościelnego około 17,000.

Ojciec Prokop z Warszawy bawi tu od kilkunastu dni.

Wiedeń 12 czerwca. *Gazeta Wiedeńska* pisze: „Niemogliśmy dotąd udzielić dokładnej wiadomości o stratach poniesionych przez c. k. wojska w potyczkach zaszłych w d. 31 z. m. pod Palestro w Piemoncie, albowiem śród tego zaszłe wypadki, a osobliwie długie marsze wojsk odwlekły nadesłanie dotyczących wykazów od właściwych oddziałów wojsk. Dziś jesteśmy w stanie podać do wiadomości publicznéj wiadome dotąd imiona poległych i ranionych oficerów:

„Z 7go batalionu strzelców polowych, zaginęli major Tobiasz Hohendorf i kapitan Gustaw Linder; porucznik Gotfryd Nokrodt i podporucznicy Führich i Prokop są ranni. Z 12go p. piech. arcyks. Wilhelma polegli: kapitanowie Hipolit Schichlavsky *) i Franc. Krepelka; porucznicy: Edward Pürder, Otto Schwarzbeck i Józef Feldmann, podpor. Rudolf Hofmann, Karol Kranzfelder, Jan Prekarski i Antoni Ottmacer. Ranieni: kap. Schlath, por. Teodor Krynicki, ppor. Józef Fuchs. Z 7éj 12-funtowéj bateryi 7go pułku artyl. pol. zaginął kap. Hausenbles. Jenerał major i brygadyer Leopold Weigl i adjutant jego brygady por. Aloizy Seemann z 62 p. piech. Arcyks. Henryka, ranieni. Ogólna strata w dniu 31 maja wynosi: poległych 15 oficerów, 513 żołnierzy; rannych 1 jenerał 23 oficerów, 878 żołnierzy; zapodzianych 6 oficerów 774 ludzi, tudzież 53 koni. Niewiadome dotąd nazwiska poległych lub ranionych oficerów podane będą później do wiadomości publicznéj. Imiona poległych i zabitych żołnierzy przesłane będą przez c. k. władze wojskowe, bezpośrednio do właściwych okręgów poborowych.“

— Książe Metternich były minister i kanclerz państwa umarł w sobotę 11go b. m. *Gaz. Wiedeńska* pisze z tego powodu: „Wczoraj po południu o godz. 2½ zgasł tu w willi swojéj „am Rennwege“ JO. Klemens Wacław Lotaryusz książe Metternich-Winneburg po krótkiej chorobie i niedawnym jeszcze wesołym obchodzie 86tych urodzin swoich w d. 15 maja w kole rodzinnem. Tak jak imię jego przez długie lata ściśle i chwalebnie splecione było z historyą Austryi i Europy, tak duch jego i serce aż do ostatnich chwil najżywszy brało udział w losach cesarstwa, które widział on raz jeszcze tak jak w młodych latach swoich, powołane do wystąpienia w obronie porządku, prawa i pokoju świata przeciw powszechnemu burzycielowi. Oby to serce, oby ten duch z owych jasnych wysokości, gdzie niewzruszenie stoi tron wiecznéj sprawiedliwości, radował się z zwycięstwa dobrej sprawy.“ Metternich książe Winneburg, książe Portella, hr. Königswart i t. d. urodził się 15 maja 1773 r. w Koblenz; ojciec jego był urzędnikiem cesarstwa i przy nim syn początkowe pobierał nauki i wcześnie wstąpił do służby rządowéj. W r. 1809 był już ministrem, następnie ministrem spraw zagranicznych, a od d. 25 maja 1821 do 13 marca 1848 kanclerzem państwa i głową rządu. Opuściwszy Austryę w r. 1848, powrócił w 1850 r. lecz pozostał zdala od spraw publicznych, dopiero ostatniemi czasy zaczął na nowo niemi więcéj się bezpośrednio zajmować. Kilka tylko dni był słaby, a przy śmierci jego znajdował się stary jego przyjaciel książe Paweł Esterhazy.

— N. Pan pozwolił między innemi przyjąć i nosić ordery zagraniczne: Fmp. ks. Edmundowi Schwarzenbergowi w. krzyż grecki orderu Zbawiciela; fmp. bar. Mertens w. krzyż neapol. Franciszka I i turecki Medżidzie 1éj kl.; fmp. Signorini w. krzyż parmeński św. Ludwika; jen. maj. Fligely krzyż komandorski greckiego orderu Zbawiciela; fmp. hr. Maurycemu Braida ochmistrzowi przy Arcyks. Albrechcie, pruski orła czerwonego 2éj kl. z gwiazdą; jen. maj. Augustowi Riff takiż order z brylantami; pułk. bar. Wilhelmowi Hornstein, ochmistrzowi Arcyks. Karola Ludwika, w. krzyż król. saski Albrechta.

Zamianowani: jen.-maj. Wacław Niemetz Elbenstein, dyrektorem artyl. pol. 4éj armii; pułk. Józef Bähr, dowódzca 1éj komendy arsenału po przeniesieniu takowéj do sztabu artyl., komendantem głównych zapasów amunicyi.

— Z nakazu N. Pana, jak donosi *Tirol. Bote*, z powodu powołania Tyrolczyków do tworzenia oddziałów strzeleckich dla obrony krajowéj, drugi tegoroczny pobór rekruta nastąpić ma w tym kraju w taki sposób, iż włoski obwód trydencki dostawić ma około 1000 ludzi do armii, a trzy inne obwody niemieckie około 300 ludzi.

— Arcyks. Karol Ferdynand spodziewanym jest dziś lub jutro z powrotem ze Lwowa wraz z małżonką swoją.

— Wyjazd księcia Pawła Esterhazego do Londynu od dni tylu zapowiadany, wstrzymanym znów nieco został z powodu zmiany gabinetu angielskiego. Dopóki się nieustali, kto przyjdzie tam do władzy, nadzwyczajne misye dyplomatyczne byłyby bezowocnemi. Lord Loftus poseł angielski w Wiedniu wyjeżdża wszelako do Londynu, lecz podobno w prywatnym celu.

*) Z prywatnego źródła donoszą nam, że kapitan ten zwie się Hipolit Dunin Rzuchgwski z Warzyc w Jasielskiem.
(P. R. Cz.)

Niemcy.

Poseł francuski przy Rzeszy niemieckiéj złożył w biórze prezydyalném związkowém następującą notę, w któréj zawiadamia Związek niemiecki o zasadach, na jakich rząd francuski zachowuje się względem państw neutralnych. Depesza ta nosi datę 27go kwietnia, a prezydyum związku udzieliło ją na posiedzeniu 2go maja. Zgromadzenie uchwaliło przyjąć tę depeszę do wiadomości i nieodpowiedzieć na nią, jak to zwykł Związek czynić w innych razach, lecz tylko odebranie jéj poświadczyć. Takiegoż losu doznały inne jeszcze depesze rządu francuskiego, z których dwie odnosiły się do neutralności, a jedna do zastósowania prawa morskiego w obecnéj wojnie. Wzmiankowana nota z 27go kwietnia teraz się dopiero pojawiła, skoro ogłoszonemi zostały sprawozdania obrad związkowych z ostatnich kilku tygodni. Sprawozdania te mają dziś historyczną tylko wartość, służyć one atoli mogą do wykazania postępowania Związku niemieckiego od początku wojny obecnéj. Większa część wszelako spraw traktowanych przez ten czas w Związku tyczy się tylko formalności lub czynności porządkowych.

Wzmiankowana nota francuska z dnia 27go kwietnia brzmi:

„Podpisany nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister N. Cesarza Francuzów przy N. Związku niemieckim otrzymał od rządu swego polecenie udzielenia JE. hr. Rechbergowi jako prezydentowi Wys. Zgromadzenia Związku niemieckiego następującego uwiadomienia: J. C. Mość Cesarz Francuzów ujrzał się być zmuszonym połączyć siły zbrojne Francyi z siłami N. Króla sardyńskiego swojego sprzymierzeńca, aby odeprzeć napad uczyniony przez rząd N. Cesarza austryackiego na kraje sardyńskie. J. C. Mość wydał rozkazy, aby w ciągu téj wojny, któréj zakres jak najżywiéj ścieśnić pragnie, dowódzcy jego sił zbrojnych na lądzie i morzu ściśle szanowali prawo terrytoryalne, żeglugi i handlu tych państw, które pozostaną neutralnemi, i aby przestrzegali szczególnie zasad wyrażonych w oświadczeniu kongresu paryskiego z d. 16 kwietnia 1856 względem państw, które do tego oświadczenia przystąpiły. Cesarz żywi nadzieję, że w słusznéj wzajemności rządy N. Związku niemieckiego przedsięwezmą kroki, iżby władze ich, tudzież krajowcy ich i poddani pod juryzdykcyą ich zostający, przestrzegali przez ciąg téj wojny obowiązków ścisłéj neutralności. Podpisany ma zaszczyt itd...“

Reszta czynności związkowych na posiedzeniach od 23go kwietnia do 3go czerwca obejmuje: wniosek pruski z dnia 23go kwietnia tyczący się gotowości wojennéj Związku i uzbrojenia twierdz związkowych; dnia 2go maja Austrya złożyła obszerny wywód przyczyn, które wywołały wojnę włoską i dnia 13go maja wniosek hannowerski. Inne przedmioty odnosiły się do spraw bieżących.

Anglia.

Otwarcie parlamentu angielskiego nastąpiło w d. 7 b. m. Bardzo wiele osób było obecnych na posiedzeniu Izby wyższéj. Lord kanclerz odczytał mowę tronową; poczém lord Granville przemówił w interesie opozycyi, dowodząc, że rząd teraźniejszy pragnąc wszystkim stronnictwom dogodzić, żadnego nie ma za sobą. Następnie obstawał za neutralnością bezwarunkową, w razie bowiem przeciwnym, Anglia straciłaby wszelką powagę w wojnie. Lord Malmesbury zażądał od lorda Granville, aby dla przekonania Izby o usiłowaniach rządu utrzymania pokoju, porównał przedłożyć się mające dokumenta dotyczące sprawy włoskiéj z dokumentami tego rodzaju z 1848 r. Lord Howden ma powód sądzenia, że Rosya zawarła z Francyą ugodę w ciągu ostatnich trzech tygodni. Lord Normanby twierdzi, że rząd dał się podejść Francyi, Sardynii i Rosyi, chodzi bowiem w obecnéj chwili o zmniejszenie wpływu Anglii w duchu traktatu tylżyckiego i wyparcie jéj z Śródziemnego morza. Lord Brougham przestrzega, aby pomimo wiary w Cesarza Francuzów, nie zwlekano postawienia na stopie wojennéj floty i tworzenia korpusów strzeleckich. Chciałby on widzieć Włochy wolnemi, a niepodległość Królestwa Lombardzkiego uważa za ulgę dla finansów austryackich, lecz zarazem mniema, że oderwanie Lombardyi od Austryi na rzecz Sardynii byłoby łupieztwem i naruszeniem prawa narodów. Lord Ellenborough zgadza się z lordem Brougham i uważa rząd silny za największą potrzebę chwili, rozwiązanie atoli parlamentu nie przyczyniło się do wzmocnienia ministeryum. Lord Argyle odmawia rządowi potrzebnych zdolności.

Lord Derby zbija czynione mu zarzuty i zaręcza, żeby się niewahał ani chwili odstąpić od steru rządu, lecz uważa, że w téj chwili jest obowiązkiem jego względem korony na stanowisku swém wytrwać. Mniema on, że Anglia nie da się powodować uczuciom sympatyi dla Włoch, lecz jedynie traktaty mieć będzie na oku. Wojna rozpoczętą została pod fałszywemi pozorami na żądanie Sardynii, chociaż z żadnéj strony powodu do niéj nie było, któregoby niemożna na drodze dyplomatycznéj załatwić. Anglia winna ścisłą neutralność zachować, lecz aby rząd jéj poszanowanie obudzał, neutralność ta ma być zbrojną. Gdyby się okazało, że rząd Jéj Kr. Mości nieposiada zaufania kraju, złoży on swój urząd z większém zadowoleniem niżeli go przyjął. Jeżeli jednak, jak się spodziewa, stanie się przeciwnie, liczy on na przyrzeczenie lorda Granville, że opozycya nie będzie przeciw rządowi występować ze złą wolą i stawiać mu swawolnie trudności.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu 7mym, proponuje adres do Królowéj z prośbą, aby Izbie przedłożone były wszelkie ważniejsze korespondencye prowadzone od 1go stycznia r. b. z Francyą, Rosyą, Prusami, Sardynią i Neapolem. Następnie prezes Izby odczytuje mowę tronową. Margrabia Hartington proponuje następną poprawkę do adresu: „Pozwalamy sobie najuniżeniéj zrobić W. K. Mości uwagę, że nieodzowną jest potrzebą, aby rząd Jej posiadał zaufanie téj Izby i kraju, inaczéj bowiem obrady nasze nie odniosą pożądanego skutku i nie ułatwią W. K. Mości dopełnienia wysokich Jej obowiązków, mniemamy przeto, iż powinnością jest naszą objawić W. K. Mości, iż jej teraźniejsi doradcy zaufania tego nie posiadają.“

P. D'israeli występuje w obronie rządu i powiada, że rozchwianie się układów pokojowych poczytują rządowi za główny grzech, a przecież przed 4ma laty za innego ministeryum to samo się stało. W ten czas starano się uniknąć wojny, w któréj Anglia sama czynną być miała, stawka przeto podówczas była większą, ministeryum miało za sobą większość w parlamencie, było to bowiem ministeryum wielkich talentów, a jednak układy niepowiodły się. Zresztą zdanie o niepowiedzeniu się teraźniejszych układów zapewne zawieszone zostanie aż do odczytania dotyczących dokumentów. P. D'israeli dowodzi, że przyjęcie mocyi lorda John Russella, która wstrząsła istnieniem gabinetu Derby i spowodowała rozwiązanie parlamentu, przyśpieszyło wojnę. Rząd stracił przez to na chwilę całą swą wagę w Europie. Zachował wprawdzie wpływ swój w Paryżu, gdyż Napoleon III słucha opinii publicznéj, lecz Austrya lękając się nowego gabinetu któryby sprzyjał wojnie przeciw Austryi prowadzonéj, zbyt się pośpieszyła w swych postanowieniach. Lord Palmerston uważa milczenie ze strony rządu, gdyż prócz p. D'israeli żaden minister nie przemówił, za oznakę niedowierzania samym sobie, a jakże ludzie tacy mogą w innych wpajać zaufanie, którzy samym sobie nie ufają. Błędy rządu popełnione w kraju i zagranicą dowodzą, że niesprostał swemu zadaniu. O rzeczywistym stanie rzeczy na stałym lądzie, nie miał on żadnego pojęcia, lękał się bowiem wojny ze strony Francyi i Sardynii, gdy niebezpieczeństwo od innego wyszło mocarstwa; gdyby rząd nie był pod tym względem w zupełnéj nieświadomości, byłby inaczéj przemawiał do Austryi, i byłby zapobiegł wojnie.—Posiedzenie się kończy i Izba odracza się do 9go b. m.

Włochy.

Monitor ogłasza następujące urzędowe sprawozdanie o bitwie pod Magenta, które tutaj dosłownie podajemy.

„*Biuletyn armii włoskiéj.*

„*Przejście Ticinu i bitwa pod Magentą.*

„Główna kwatera w San Martino 5go czerwca 1859 r. Armia francuzka zgromadzona około Alessandryi, miała wielkie przeszkody do pokonania. Gdyby szła na Piacencyę, musiałaby oblegać tę twierdzę i siłą otworzyć sobie przejście przez Po, którato rzeka ma w tem miejscu około 900 metrów (2700 stóp) szerokości, i to trudne działanie wykonać w obec armii nieprzyjacielskiéj przeszło 200 tysięcy żołnierzy liczącéj.

„Gdyby Cesarz przeszedł rzekę Po pod Valenzą, napotkałby nieprzyjaciela skoncentrowanego na lewym brzegu téj rzeki pod Mortarą i mógłby atakować go jedynie kolumnami rozdzielonemi, manewrując w okolicy poprzerzynanéj kanałami i zalewami pól ryżowych. W tych obydwóch stronach były przeto przeszkody prawie nieprzezwyciężone: Cesarz postanowił je obejść, i zwiódł Austryaków gromadząc swoją armię na prawem skrzydle i polecając jéj zająć Casteggio a nawet Bobbio nad Trebbią.

„Lecz 31 maja armia dostała rozkaz posuwać się lewego skrzydła przeszła Po pod Casale gdzie most był w naszym ręku i natychmiast ruszyła daléj drogą do Vercelli, gdzie przejście przez Sesię było już sforsowane dla zasłonienia i zakrycia naszego szybkiego pochodu ku Novarze. Ataki wojska zwrócone były więcéj ku prawemu na Robbio, i dwie potyczki chlubne dla wojsk sardyńskich, stoczone w téj stronie, dały nieprzyjacielowi przekonanie, iż maszerujemy na Mortarę. Tymczasem armia francuzka posuwała się ku Novarze i zajęła te same stanowiska, na których przed 10ciu laty król Karol Albert stoczył bitwę. Tam mogła stawić czoło nieprzyjacielowi, gdyby się był ukazał.

„Ten śmiały pochód zasłaniany był przez 100,000 żołnierzy obozujących na naszym prawym boku pod Olengo (na drodze z Nowary do Mortary). Wśród takich okoliczności Cesarz powierzył rezerwom wykonanie poruszenia, które miało się odbyć w tyle linii bojowéj.

„Dnia 2go czerwca dywizya gwardyi cesarskiéj posuniętą była ku Turbigo nad Ticino i nienapotykając żadnego oporu, rzuciła tam trzy mosty. Cesarz dowiedziawszy się z odebranych wiadomości, iż nieprzyjaciel cofa się na lewy brzeg Ticinu, kazał przejść tę rzekę w powyższem miejscu (pod Turbigo) korpusowi jenerała de Mac-Mahon, za którym miała iść nazajutrz dywizya sardyńska. Zaledwo wojska nasze zajęły stanowisko na lombardzkiem brzegu rzeki, gdy uderzył na nie korpus austryacki który przybył z Medyolanu koleją żelazną. Odparto go zwycięsko w oczach Cesarza.

„W tym samym dniu 2 czerwca dywizya Espinasse (z korpusu Mac-Mahon) posunęła się drogą z Nowary ku Medyolanowi aż do Trecate zkąd zagrażała nadczółkowi mostu w Buffalora; nieprzyjaciel opuścił też spiesznie szaniec przedmostowy tu usypany i cofnął się na lewy brzeg wysadzając w powietrze most kamienny zbudowany w tem miejscu na rzece Ticino. Lecz miny niezupełny sprawiły skutek i dwa łuki mostu które zamierzał zrzucić, pochyliły się jedynie lecz nie upadły i przejście nie było przerwane.

„Cesarz zamyślił d. 4go czerwca stale owładnąć lewym brzegiem Ticinu. Korpus jenerała Mac-Mahona, wzmocniony dywizyą woltyżerów gwardyi cesarskiéj, miał ruszyć z Turbigo na Buffalora i Magenta (lewym brzegiem rzeki), a za nim tą samą drogą iść miała cała armia sardyńska. Podczas tego dywizya grenadyerów gwardyi cesarskiéj miała opanować drugi szaniec mostu pod Buffalora na lewym brzegu rzeki, a korpus marszałka Canroberta miał się posunąć ku rzece, by przejść Ticino w tem samem miejscu.

„Plan tych działań był w wykonaniu nieco zwichnięty przez kilka z owych niespodziewanych wypadków, na które przy wszelkich obliczeniach wojennych rachować należy. Armia Króla spóźniła się w przeprawie przez rzekę i tylko jedna dywizya szła za korpusem jenerała Mac-Mahona. Pochód dywizyi jenerała Espinasse doznał także opóźnień. Z drugiéj strony korpus marszałka Canroberta wyruszywszy z Novary by połączyć się z Cesarzem, który posunął się do szańcu przedmostowego w Buffalora, znalazł drogę tak zawaloną, iż bardzo późno przybył nad Ticino.

„Takie było położenie rzeczy i Cesarz wyglądał nie bez pewnéj niespokojności umówionego znaku przybycia korpusu Mac-Mahona do Buffalora, gdy około 2éj godziny usłyszał z tamtéj strony huk dział i karabinów: jenerał Mac-Mahon przybywał. W téj właśnie chwili trzeba go było poprzeć idąc na Magenta. Cesarz więc posunął natychmiast brygadę Wimpffena przeciw silnym stanowiskom zajętym przez Austryaków przed mostem; brygada Clerca szła za poprzednią. Wzgórki ciągnące się wzdłuż naviglio (wielki kanał) i wieś Buffalora, były szybko zdobyte od pierwszego pędu wojsk naszych. Lecz wówczas ujrzały się naprzeciw znacznych mass nieprzyjacielskich, których przeprzeć niemogły, i które zatrzymały ich postęp.

„Korpus marszałka Canroberta jeszcze się nie ukazywał, ogień zaś działowy i karabinowy zwiastujący przybycie jenerała Mac-Mahon, ustał zupełnie. Czyż więc kolumna tego jenerała została odpartą? a dywizya grenadyerów miałaż sama wytrzymywać wszystkie ataki nieprzyjacielskie?

„Tu należy wyjaśnić poruszenia Austryaków. Gdy dowiedzieli się w nocy z 2go czerwca, iż armia francuzka ubiegła przejście Ticinu pod Turbigo, polecili trzem korpusom armii przeprawić się szybko na lewy brzeg Ticinu pod Vigevano i spalić mosty za sobą. Dnia 4go czerwca rano stali przed Cesarzem w liczbie 125,000 żołnierzy. (Myli się tu nieco *Monitor:* siły te albowiem nie były jeszcze rano 4go czerwca zgromadzone przed Magentą, lecz tylko część ich (dwa korpusy) znajdowały się tam wówczas, a część była w pochodzie ku Magencie, jak to widzimy z raportu fzm. Gyulai, oznaczającego punkta w których się znajdował każdy jego korpus o 8méj godzinie rano; dopiéro w południe lub nawet popołudniu nadeszły dwa drugie korpusy wojsk austryackich). Przeciwko tak nieproporcyonalnym siłom musiała walczyć sama jedna dywizya grenadyerów gwardyi, z którą znajdował się Cesarz.

„W téj krytycznéj i niebezpiecznéj chwili, jenerał Regnaud de Saint-Jean d'Angely dowiódł największéj energii, jak również jenerałowie dowodzący pod jego rozkazami. Pod jenerałem dywizyi Mellinet ubito dwa konie; jenerał Clerc padł śmiertelnie ugodzony; jenerał Wimpffen był raniony w głowę; majorowie Desmé i Maudhuy z grenadyerów gwardyi polegli; pułk zuawów stracił 200 ludzi; grenadyerowie ponieśli również nie mniejsze straty.

„Nakoniec po czterech długich godzinach, podczas których dywizya Mellinet wytrzymywała sama ataki nieprzyjacielskie nie cofając się ani kroku, przybywa na pole bitwy marszałek Canrobert na czele brygady Picarda. Nieco późniéj ukazuje się dywizya Vinoy z korpusu jenerała Niela, wezwana przez Cesarza, nakoniec dywizye Renault i Trochu z korpusu marszałka Canroberta.

„Równocześnie działa jenerała Mac-Mahon odzywają się znów zdaleka. Korpus tego jenerała spóźniony w swym pochodzie i mniéj liczny jak być powinien, posunął się dwoma kolumnami na Magenta i Buffalora. Gdy nieprzyjaciel rzucił się między te dwie kolumny chcąc je rozdzielić, jenerał Mac-Mahon przyłączył kolumnę prawą do lewéj idącéj na Magenta, i w ten sposób tłumaczy się dlaczego huk dział odezwawszy się na początku boju, ucichł w krótce wstronie Buffalory.

„Austryacy widząc się parci z czoła i z lewego boku, opuścili wioskę Buffalora i największą część sił swoich zwrócili przeciwko jenerałowi Mac-Mahon przed Magentą. 45ty pułk liniowy rzucił się walecznie do szturmu folwarku Cascina-Nuova poprzedzającego wieś, a bronionego przez dwa pułki węgierskie. 1500 żołnierzy nieprzyjacielskich musiało tam złożyć broń i chorągiew zdobytą została na trupie pułkownika. Lecz dywizya de la Motterouge była partą przez znaczne siły nieprzyjaciel-

skie grożące jéj odcięciem od dywizyi Espinassa. Jenerał Mac-Mahon ustawił w drugiej linii po za powyższemi dywizyami trzynaście batalionów woltyżerów gwardyi pod dowództwem dzielnego jenerała Camou, który posunąwszy się w pierwszą linię, powstrzymał ataki nieprzyjacielskie w środku i pomógł dywizyom de la Motterouge i Espinasse zwrócić się zaczepnie.

„W téj chwili powszechnego ataku jenerał Auger dowodzący artyleryą 2go korpusu, rozkazał postawić 40 dział w bateryą na wysypce kolei żelaznéj, a działa te bijąc z boku i ukośnie szeregi austryackie cofające się w nieporządku, sprawiły rzeź okropną.

„W Magenta bój był straszny. Nieprzyjaciel bronił tej wsi zacięcie. Poznano z jednéj i z drugiéj strony, iż tam jest klucz pozycyi. Wojska nasze zdobywały dom po domu zadając wielką stratę Austryakom. Przeszło 10,000 ludzi z ich strony było tam rannych i zabitych, a jenerał Mac-Mahon wziął jeden cały pułk (batalion), to jest 2gi strzelców pieszych dowodzony przez pułkownika Hauser. Lecz korpus jenerała Mac-Mahona poniósł sam znaczne straty: 1500 ludzi było w nim zabitych i ranionych. Przy szturmie wsi polegli śmiertelnie ugodzeni jenerał Espinasse i jego oficer ordynansowy porucznik Froidefond. Podobnie jak oni na czele swych oddziałów padli pułkownicy: Drouhot z 65 liniowego i de Chabrière z 2go pułku cudzoziemskiego.

„Z drugiéj strony, dywizye Vinoy i Renault dokazywały cudów waleczności pod rozkazami marszałka Canroberta i jenerała Niela. Dywizya Vinoy ruszywszy rano z Nowary, przybyła zaledwie do Trecate, gdzie miała biwakować, gdy rozkaz cesarski powołał ją na plac boju. Rusza wówczas biegiem aż do Ponte di Magenta spędzając nieprzyjaciela z stanowisk zajmowanych przez niego i zabierając mu 1000 jeńców. Lecz w boju z przewyższającemi siłami ponosi znaczne straty; 11 oficerów pada trupem, 50 jest ranionych; 650 podoficerów i żołnierzy ginie lub otrzymuje rany. Pułk liniowy 85ty cierpi najwięcéj: major Delort z tego pułku pada idąc walecznie na czele swego batalionu. Inni oficerowie wyżsi otrzymują rany. Jenerał de Martimprey otrzymuje postrzał gdy prowadzi swą brygadę.

„Wojska marszałka Canroberta doznają także strat znacznych. Jego szef sztabu pułkownik Senneville ginie przy boku jenerała; pułkownik Charlier z 90go pułku jest śmiertelnie raniony pięciu postrzałami; wielu oficerów z dywizyi Renautl otrzymuje rany podczas ataków na wieś Ponte di Magenta siedm razy braną i odbieraną.

„Nakoniec wieczorem około 8½ godziny armia francuska staje się panią pola bitwy i nieprzyjaciel cofa się pozostawiając w naszych rękach cztery działa, z których jedno zdobyli grenadyerowie gwardyi, dwie chorągwie i 7000 jeńców. Na 20,000 ludzi ocenić można ogólną stratę austryacką. Na polu bitwy zebrano 12,000 karabinów i 30,000 tornistrów. Przeciwko nam walczyły korpusy austryackie: Clam-Gallasa, Zobla, Schwarzenberga i Lichtensteina. Fzm. Gyulai dowodził osobiście.

„Tak więc w pięć dni po ruszeniu z Alessandryi, armia sprzymierzona stoczyła trzy potyczki, wygrała bitwę walną, wyparła Austryaków z Piemontu i otworzyła bramy Medyolanu. Od czasu potyczki pod Montebello armia austryacka straciła 25,000 poległych i ranionych, 10,000 jeńców i 17 dział.“

— *Augsb. Allg. Ztg* podaje dokumenta z Włoch odnoszące się do powstania i związku z sobą wybuchłych tamże w ostatnich czasach rewolucyj. Trzy z owych dokumentów obejmujących protestacye W. Ks. Toskańskiego podaliśmy już, (*Czas* z 8go czerwca) oraz notę kardynała Antonellego do ciała dyplomatycznego (*Czas* z 7go czerwca), uzupełniamy przeto niniejszem zbiór owych dokumentów:

Raport z Florencyi o zawiązaniu i wybuchu toskańskiéj rewolucyi wojskowéj:

„Wypadki, które zmusiły W. księcia toskańskiego do opuszczenia państw swoich, podane zostały do wiadomości wszystkich lecz z rozmaitego stanowiska, według barwy politycznéj korespondenta dziennika lub autora dokumentu ogłoszonego w urzędowéj *Gazecie toskańskiéj.*

„Zdaje się być jednak właściwem, określić żywioły jakie poruszono i którym powiodło się obalić rząd łagodny i dobry, któremu W. Książę zawdzięczał pomyślność nieprzewyższoną nigdzie. Wypadki te przygotowane przez nieliczne stronnictwo rewolucyjne, miały cechę rewolucyi wojskowéj i przywłaszczenia w czasie pokoju, terytoryum rządzonego przez prawego swego monarchę.

„Ku końcu stycznia r. b. garstka ludzi, noszących nazwę stronnictwa piemonckiego zaczęła objawiać ruch i gromadzić się peryodycznie u ministra sardyńskiego, uwierzytelnionego przy dworze toskańskim. Tajemne odezwy, pamflety wymuszone przeciw rządowi, zaczęto tam puszczać w obieg i sympatyzować z niemi, a gdy pożyczka piemoncka na cele wojny i niepodległości zawotowaną została w Turynie, zaczęto werbować ochotników, którym poselstwo sardyńskie ułatwiło środki wyjazdu i w końcu gdy rząd W. książęcy okazał ślepą wiarę w traktaty i w zasady ustanowione prawem narodów, zaciągi i demonstracye pokojowe organizowane przez pełnomocnika sardyńskiego przybrały rozmiary zwiększające się z dniem każdym. W d. 26, gdy wiadomość o ukazaniu się floty francuskiéj pod Genuą doszła do Florencyi, w tymże samym dniu odbył się wielki pochód stronników rewolucyi w ulicach stolicy. W pośród tych mas licznych, wynoszących od 12,000 do 15,000 osób, nie było widać nikogo przyzwoicie ubranego ani w dojrzalszym wieku, i jedynym celem téj demonstracyi było nabawić trwogą mieszkańców miasta widokiem licznych żywiołów nieładu, jaki się w jego łonie objawiał i który w każdéj chwili mógł się obrócić przeciwko bezpieczeństwu własności i osób. Dnia 27go z rana, taż sama ludność zebrana z przedmieść Florencyi i innych miast toskańskich, którą powołano, zgromadziła się na placu przed pałacem Pitti. Żandarmerya nie czując w sobie siły do rozprószenia tłumów wołających: „Niech żyją Włochy! niech żyje niepodległość! niech żyje Piemont!“ zażądała posiłków z wojska liniowego, lecz szefowie batalionowi z piechoty, artyleryi i jazdy odmówili pomocy, zapewniając, że wojsko przyrzekło połączyć się z powstańcami. W końcu chorągiew trójkolorowa zatknięta na dwóch warowniach Florencyi „Belvedere“, i „fortezza del basso“ wskazała miastu, że się rewolucya wojskowa powiodła, i że W. księciu pozostawało jedynie albo uledz wymaganiom stronnictwa zwycięskiego, które żądało jego abdykacyi, lub opuścić państwo swoje, protestując przeciwko gwałtowi stronnictwa rewolucyjnego. O godzinie 6éj popołudniu W. książę z całą swą rodziną, w towarzystwie ciała dyplomatycznego z wyjątkiem reprezentanta Anglii, opuścił warownię „Belvedere“ i udał się ku Bolonii.

„Gdy miasto znalazło się w posiadaniu chorągwi trójkolorowéj, osoby dobrze ubrane i emisaryusze piemonccy zmięszali się z masami i przebiegali z muzyką na czele, ulice Florencyi. Przedewszystkiem do głowy spisku, ministra sardyńskiego Boncampagni udały się tłumy z zagłuszającemi okrzykami, potem przed poselstwem francuskiem tysiące osób wydawały okrzyki na cześć Cesarza Napoleona i Francyi. Minister francuski podziękował tłumom w imieniu Cesarza za sympatyę, jaką Toskania okazała dla Francyi i za powstrzymanie ludności w tym dniu pamiętnym.

„Gdy się dowiedziano, że W. książę ma odjechać, zgromadzenie naczelników rewolucyjnych odbyło się w misyi toskańskiéj, dla naradzenia się co się stać ma z Toskanią. Chodziło o to czy wypada ogłosić rzeczpospolitą, połączyć się z Francyą lub oddać się Piemontowi. Ostatnie to zdanie przyjęte zostało; rząd prowizoryczny, który municypalność florencka zamianowała, oddał Toskanią dyktatorowi Wiktorowi Emanuelowi, lecz ten przyjął jedynie tytuł protektora, i zamianował komisarzem swym tego samego Boncampagni, który pod maską reprezentanta monarchy i bliskiego krewnego był głową spisku, który na dwa dni wprzód, nim W. książę zmuszony był przez rewolucyjne ruchy opuścić swoje państwo, złożył mu na święconem powinszowania swego pana. Szczegóły zawarte w tym krótkim opisie wypadków zaszłych w Toskanii, wyjęte są z memorandum ogłoszonego w *Monitore Toscano* z 5go maja z rozkazu rządu prowizorycznego, i z części urzędowéj *Monitore* z 11go maja na mocy czego rząd prowizoryczny istnieć przestaje ustępując miejsca komisarzowi sardyńskiemu, mającemu rządzić z ministerstwem złożonem w tym celu w imieniu protektora Wiktora Emanuela.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 czerwca. Rzadkim przypadkiem przez oba dni Zielonych Świątek najpiękniejsza panowała pogoda; Bielany były też pełne ludu pieszo i na wozach przybywającego; pojazdów zaś prawie wcale nie widziano. Tegoroczna wycieczka bielańska nieobyła się bez przypadku: kupczyk pewien spadł z huśtawki i przywieziono go do miasta w stanie wzniecającym obawę o jego życie, lecz dziś ma się lepiéj.

— W sprawozdaniu z losowania obrazów wkradły się dwa błędy znaczniejsze, które prostujemy, i tak: N. 1971 ***Scena z życia pasterskiego w Alpach***, wygrał Wojtawski Józef, właśc. dóbr w Ostrowie, Tarn.— N. 666 ***Król Emeryk bierze do niewoli brata swego Andrzeja***, wygrał Wiktor Owczarkiewicz, cukiernik w Krakowie.

Nadto donieść należy, iż z osób prywatnych zakupiły z Wystawy obrazy następujące:

1) Hr. Cecylia Małachowska kupiła: ***Widok ruin zamku Tęczyńskiego*** przez Alfreda Scouppego z Warszawy za zł. a. 175. 2) P. Dyzma Chromy kupił ***Cygankę*** przez Antoniego Dworzaka z Lutomyśla w Czechach, za zł. a. 76. 3) P. Franciszek Znamięcki, zakupił ***Widok Gór w Karyntyi*** przez Hoffbauera z Wiednia, za zł. a. 105. 4) P. Mann Maurycy kupił ***Matkę Boską z Dzieciątkiem*** przez C. Schönherra z Drezna, za zł. a. 45. 5) Uczniowie gimnazyum w Stanisławowie zakupili ***Pana Jezusa w cierniowéj koronie***, kopię z Guido Reni przez Minnę Gützlaff z Kwidzyna za zł. a. 84. 6) P. Kirchmajer Wincenty kupił ***List przejęty*** przez Mertza z Brukselli za zł. a. 210.

— W. Ks. Katarzyna rosyjska, żona księcia Jerzego Meklembursko-Strelickiego powiła w Remplinie 6go b. m. syna. Dotąd miała tylko córkę przed półtrzecia rokiem urodzoną.

— Redaktor ilustrowanéj lipskiéj gazety Dr Heinze, który od początku istnienia tego czasopisma, pierwszego w tym rodzaju w Niemczech, to jest od lat 15tu, przewodniczył jego redakcyi, zapadł nagle na epilepsyę i stracił przytomność i wiedzę, których nie odzyskuje nawet gdy go napady omijają.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 13 czerwca. O potyczce pod Melegnano, o któréj już donieśliśmy, mamy dalsze autentyczne wiadomości z Werony z d. 11 w nocy. Według tych doniesień, czynnemi były w owéj bitwie brygady Roden i Boer. Wojska te cofnęły się po za Muzzę, stósownie do okoliczności wzbraniających przyjęcia rzeczywistej bitwy z przeważnemi siłami nieprzyjacielskiemi. Nieprzyjaciel nie ścigał ich. Dalszych szczegółów niema jeszcze. Strata dochodzić ma od 200 do 300 ranionych i zabitych; między ostatnimi znajduje się jenerał Boer.

Według późniejszych wiadomości z Werony z 12go, wojska cesarskie opuściły Placencyę, wysadziwszy w powietrze obwód fortyfikacyjny i cytadelę. Tameczna załoga pod dowództwem fmp. Rohn połączyła się z armią.

Wiedeń 14 czerwca. Jak się wykazuje z szczegółowych raportów o bitwie pod Melegnano, brygada Roden (tylna straż) i dywizya Bergera 8go korpusu armii, zaatakowane zostały w dniu 8 b. m. popołudniu w Melegnano przez trzy kolumny nieprzyjacielskie przybywające z Medyolanu; pierwsza składała się z trzech batalionów piechoty, sześciu dział i dywizyonu jazdy, druga również silna z 10 działami, trzecia nieco szabsza z 2ma działami. Jakkolwiek baterya brygady na gwałtowny ogień artyleryi nieprzyjacielskiéj więcéj niż dwa razy silniejszéj, jak najwytrwaléj i najskuteczniéj odpowiadała, i lubo brygada Roden weszła do miasteczka Melegnano; przecież z powodu zagrożenia linii odwrotu ku Lodi przez silny atak nieprzyjacielskiéj piechoty na prawe skrzydło ku mostowi na Lambro, oddziały przodowe zostały cofnięte.

Oddziały te przyjętemi zostały przez nadeszłą wśród tego brygadę Boer, która zajęła Casa-bernardi, miejsce opatrzenia rannych, i trzymała je aż do przeniesienia wszystkich ranionych. Po przerwaniu następnie potyczki, dywizya Bergera cofała się bez przeszkody jak jéj nakazaném było, ku Lodi. Wojska ces. król. za przykładem danym sobie przez oficerów, walczyły jak zawsze po bohatyrsku.

Strata ogólna 250 ludzi. Jenerał-major Boer ciężko raniony, umarł jeszcze w drodze do Lodi.

W związku z powszechnym obecnym ruchem armii postanowiono i nakazano opuszczenie Placencyi, co nastąpiło 9go i 10go. Warownie i blokhauzy w szańcach zostały wysadzone w powietrze, jak również część mostu na Trebii. Większa część dział wysłaną została statkami parowemi; małą część ich rozbito lub zagwożdżono; załoga pociągnęła do Pizzighettone i połączyła się z armią. Po wysłaniu wszystkich dział i amunicyi do Mantui, i spaleniu mostu na Addze, opuszczono 11go t. m. także Pizzighettone.

Werona 13 czerwca o 10éj godzinie wieczór. Ces. król. armia jest w pochodzie na stanowiska wskazane jéj przez J. C. Mość, biorącego najwyższą bezpośrednią komendę nad armią. Pochód ten odbywa się bez najmniejszego niepokojenia ze strony nieprzyjaciela.

Tryest 12 czerwca. Dzisiaj doniesiono tu telegrafem z Zadaru (Zara) o przybyciu do tamecznego portu c. k. parowca wojennego „Curtatone“ z Ankony, z doniesieniem, iż załoga austryacka opuściła Ankonę. JKW. księżna Modeńska przejechała 11go b. m. wieczorem przez Innsbruk, udając się do Schwatz.

Turyn 10 czerwca. Król Wiktor Emanuel i Cesarz Napoleon znajdowali się na *Te Deum* w Medyolanie. Rząd teraźniejszy toskański nakazał fortyfikować Liworno. Piąty korpus wojsk francuskich pod wodzą księcia Napoleona zajął stanowiska na granicy modeńskiéj.

Paryż 11 czerwca. Według doniesień z Neapolu, jenerał Filangieri zamianowany został naczelnikiem gabinetu nowego. Księżna Parmeńska wyjechała do Szwajcaryi (nie do Werony jak donoszono). Wojsko parmeńskie uwolnione od przysięgi na wierność księżnie Rejentce, usunęło się z własnego popędu do Modeny za zezwoleniem księcia Modeńskiego. *Monitor* donosi, że jenerał Schramm zamianowany został dowódzcą obozu pod Chalons, który składać się będzie z trzech dywizyj piechoty i jednéj dywizyi jazdy.

Paryż 13 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, iż część wojsk francuskich przeszła Addę nie napotkawszy oporu. Według doniesień z Turynu z 12go, wojska austryackie miały opuścić Bolonię.

Londyn 11 czerwca w południe. Na wniosek Johna Russella uchwalono dziś w Izbie niższéj wziąść w przyszły piątek (17go) pod rozbiór mowę tronową. Izba odroczyła się do piątku.

Londyn 11 czerwca. *Advertiser* donosi jako pogłoskę, że do składu przyszłego gabinetu należeć będą: Palmerston jako naczelnik gabinetu, Russell prezes rady i obrońca rządu w Izbie niższéj, Granville minister spraw zagranicznych, Clarendon albo Newcastle tajny pieczętarz, Lewis kanclerz skarbu, Bethell lord kanclerz, Herbert minister wojny, Hall spraw wewnętrznych, Elgin kolonij, Cardwell Indyj, Cobden handlu, Gibson kanclerz Lankasterski, Wood albo Sommerset pierwszy lord admiralicyi. Nadto Palmerston ma być zamianowany parem, aby mógł reprezentować ministeryum w Izbie wyższéj.

Londyn 12 czerwca. Królowa przyjęła dymisyę lorda Derby. Lordowie Granville i Palmerston mieli posłuchanie u królowéj, Nic jeszcze nie wiadomo, jak daleko posunęły się układy względem utworzenia nowego gabinetu. Lord Derby oświadczył wczoraj na uczcie w City, iż polityki Anglii nie krępują dotąd żadne przymierza.

Neapol 7 czerwca. Hr. Trapani (stryj króla panującego) ma być zamianowany namiestnikiem Sycylii.

Neapol 9 czerwca. Na wodach neapolitańskich ukazała się angielska flota morza Śródziemnego; miasto jest spokojne.

Raguza (Dubrownik) 10 czerwca. Trzy parowce tureckie przepłynęły tędy wczoraj wieczór z przesmyku Meledu udając się ku południowschodowi. W dniu 7 b. m. wysadziły one na ląd pod Kleckiem posiłki dla wojsk tureckich w Hercegowinie, tudzież amunicyę. Wojska miały 8go wyruszyć przez Metkowicze do Mostaru.

Petersburg 11 czerwca. *Inwalid* pisze, iż rząd miał za pośrednictwem petersburskiego domu bankierskiego Kapherr i spółka, zawrzeć umowę z Rotszyldem tyczącą się finansów. Rzecz ta nie jest bliżéj wiadoma.

Rozpocznie się wkrótce, jak się zdaje, trzeci akt krwawego dramatu — kampania nad Mincio. Z wszystkich wiadomości telegraficznych z teatru wojny widzimy, iż wojska austryackie cofają się daléj za Mincio, aby tam zająć silne stanowiska i w owéj twierdzy strategicznéj między Mincio, Po, Alpami i Addygą skoncentrować wszystkie siły. Ten pochód wykonywała armia głównie dwoma drogami: gościńcem wzdłuż Po przez Cremonę i Marcaria, którędy prócz wojsk cofały się liczne pociągi, poczty polowe i zapasy prowadzone w części na statkach Padem, i drogą przez Lodi, którędy odwrót zakrywał 8y korpus. Odpowiednio temu ogólnemu ruchowi, opuszczono 9 t. m. obwarowaną Piacencyę, wysadziwszy w powietrze jéj cytadelę i okrążający miasto pas fortyfikacyj; opuszczono następnie 11go t. m. twierdzę Pizzigethone; zwinięto daleko wysunięte lewe skrzydło, ściągając do środka armii załogi z Bolonii i z Ankony; zwinięto także prawe skrzydło ściągając z Valteliny i z prowincyi Bergamo oddziały wojsk i władze do owéj ogromnéj twierdzy za Mincio. Odcięta od armii szczupła załoga warowni Laveno nad jeziorem Maggiore, wsiadła na parowce i odpłynęła na szwajcarską część tego jeziora, i tam wraz z statkami piemonckiemi które się dawniéj schroniły na to terytoryum neutralne, zostaje pod strażą oddziału wojsk szwajcarskich i opieką neutralności. Główna kwatera piśmienna i dyrekcya poczt wojskowych, która 8go t. m. była chwilowo w Marcaria nad Oglio, miała się przenieść do Mantui, gdzie także spodziewano się wkrótce głównéj kwatery czynnéj, jak donoszą do *Ost-D.-P.* z 12 t. m. Umocnione Mincio i jezioro Garda stanowić będą front nowéj linii bojowéj austryackiéj, front broniony przez Mantuę i Peschierę a zasłaniany z lewego boku przez bagna Padu, z prawego przez Alpy.

Depesze nie przynoszą wiadomości o żadnéj nowéj potyczce w odwrocie, prócz pod Melegnano i Canonica 8 t. m. jeszcze stoczonych. Stąd wnosić można, że innych potyczek nie było. Depesza z Werony podaje parę nowych szczegółów o potyczce pod Melegnano stoczonéj, jak wiadomo, 8 t. m. między zakrywającym odwrót korpusem fmp. Benedeka a napierającym silnie korpusem marszałka Baraguay d'Hilliers. W boju tym, według powyższéj depeszy urzędowéj, udział wzięły brygady Roden i Boer i stracić miały 200 do 300 ludzi ranionych i zabitych, między ostatnimi jenerał-majora Boer; widząc jednak przeważne siły nieprzyjacielskie nie wdały się w bitwę, cofnęły się w lewo na dół za rzekę Muzza i odbywały dalszy odwrót nie ścigane już przez nieprzyjaciela.

Wojska piemoncko-francuskie zajmują Lombardyę, opuszczoną aż do Mincio przez wojska cesarskie, jak mówi *Presse* wiedeńska z 12 czerwca; komisarze sardyńscy, jak dodaje taż gazeta, obejmują władzę w Lombardyi w imieniu swego króla. Armia sprzymierzona posuwając się frontem ku Mincio, postępuje podobno szybciej lewem niż prawem ramieniem i bierze główny kierunek przez Brescia, a zarazem usiłuje oskrzydlić silną z frontu i ufortyfikowaną linię Mincio. Z lewego skrzydła Garibaldi i powstańcy Valtelińscy rozszerzając się w doliny Val Cammunica, Val Trompia, chcą przez Bagolino zagrozić granicom Tyrolu, jakto donosi depesza z Botzen z 8go t. m. zamieszczona w dziennikach wiedeńskich; w skutku tego komitet obronny z Botzen wydał odezwę wzywając do broni Tyrolczyków, którą jutro podamy. Z prawego skrzydła korpus ks. Napoleona połączony z wojskami toskańskiemi posunął się w Modeńskie, usiłując oskrzydlić od południa linię Mincio, zasłonioną jednak z téj strony szeroko rozlanemi bagnami Padu i bronioną przez Mantuę.

W téj chwili otrzymana depesza z Werony z wczoraj wieczór, donosi, iż J. C. Mość objął bezpośrednio najwyższą komendę nad armią, a armia jest w pochodzie na wyznaczone sobie stanowiska.

O skutkach układów prowadzonych w Wiedniu przez jenerała pruskiego Willisena, tyle tylko wiadomo, że przyszło do ułożenia pewnych zasad porozumienia się względem obrony Niemiec. Prusom przyznane podobno zostało przewodnictwo militarne Niemiec. Do tego się zapewne odnoszą słowa Księcia Rejenta, powtarzane jako dowód bliskiego wmieszania się Prus w obecną wojnę, iż nie można być pewnym co dzień jutrzejszy przynieść może. Pospieszny jednak ztąd wyciągają wniosek, aby Prusy miały już wydać wojnę; pierwszym krokiem ich będzie zapewne pośrednictwo poparte przygotowaniem wojenném.

Donoszą z Turynu pod dniem 9 b. m. do *Kor. Austryackiéj:* „Rząd tutejszy postanowił poddać pod zarząd władz sardyńskich urzędy pocztowe i telegrafowe powiatów Lugiana, Massa i Carrara przemocą wcielonych.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 14 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	340	328
Ruble obrączkowe agio.	15	11
Talary pruskie za 150 złr, now.	70	67
Srebro stare . . . złr.	145	138
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 70	11 30
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 65	11 25
Dukaty holenderskie ważne . . . „	6 65	6 35
„ austryackie . . . „	6 75	6 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	94 —	90 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	67 —	63 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	69	66
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99
Wiedeń 14 czerwca. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	121	—
Hamburg 100 Marków	109	50
Londyn 10 Ł.	144	—
Paryż 100 franków	57	60
Dukat.	6	80
5% Metaliki.	63	—
4½% „	53	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	292	50
„ „ 1839.	102	50
„ „ 1854.	105	50
Pożyczka narodowa	69	50
Obligacye indemn. galic.	61	50
Akcye Bankowe	786	—
„ kolei północnéj	1622	—
„ kredytu ruchomego	152	—
„ kolei francusko-austryackiéj	214	50
Lwów 9 czerwca.		
Dukat holenderski.	6 75	6 65
„ austryacki	6 85	6 75
Półimperyał rosyjski.	11 80	11 65
Rubel rosyjski	2 31	2 26
Talar pruski	2 22	2 18
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	94 50	93 —
Oblig. indemn. bez kupon.	64 80	63 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	68 80	67 50
Warszawa 8 czerwca.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 71½
Obligi skarbowe . . . „	87 50	—
kupon	—	77⅝
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	—
kupon	—	27⅙
Wrocław 10 czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	71⅝	—
„ „ w mon. nowéj	68 5/12	—
Polskie bilety bankowe	82½	—
„ listy zastawne,	81¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	94¾
„ „ „ 3½%	—	78¾
Oblig. kolei krak.-śląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 14 czerwca. Z powodu święta wczorajszego nie było wcale zboża z *Królestwa Polskiego* na dzisiejszym targu wszelako *tutejsi handlarze wystawili* znaczne *ilości* na sprzedaż lecz nie było wcale pokupu i gdyby się był kto chciał zapuszczać w kupno, mógłby był po znacznie niższych cenach niż notowane kupować. Nawet jęczmień i owies teraz pokupne do składów wojskowych, nie trzymały się w cenach jak się spodziewano. Pszenica prawie bez pokupu nawet bardzo tanio; żyto w wielkich ilościach wystawiano na sprzedaż, na miejscową tylko potrzebę było zakupywane w małych ilościach; płacono je po 2·70, 2·80, 2·90, a najpiękniejsze w małych ilościach 3 do 3·10 zł. austr. Jęczmień i owies niżéj cen notowanych. Jęczmień liwerunkowy do składów wojskowych płacony był po 2·35, 2·40, 2·50 zł. austr. Na kaszę piękne ziarno 2·70, 2·80. Owies w ogóle tylko do składów wojskowych za 92 funtów wied. 5 zł. austr. Na użytek miejscowy nie kupowano wcale owsa.

WYKAZ DOCHODU I OBROTU
na c. k. uprzywil.
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Przestrzeń kolei: **23** mil.

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróż.	Za bilety osobowe: w wal. a. złr.	kr	Transp. towarów: Ilość Ctn. cel.	Transp. towarów: w wal. a. złr.	kr	Razem w walucie austr. złr.	kr
Maj 1859	66,093 *)	103324	67	335,095 **)	102937	16	206,261	83
do tego od 1go styc. do 30 kw.	88,410	133632	62	1051523	297287	61	430,920	23
Suma . .	154503	236957	20	1386618	400224	77	637,182	6
Przychód ogólny (za przestrzeń kolei 16tomilową) wynosił w maju 1858 . . .							68,439	8

*) W téj sumie znajdują się 67,640 zł. a. 11 kr. za transporta wojskowe.

**) Oprócz tego przewieziono 19,167 centnarów rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj.

Wiedeń dnia 1 czerwca 1859 r. (510-2-3)

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.
Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 11 do 14 czerwca.

HOTEL POLLERA. Józef Wettengl prof. z Morawy. Kęszycki Aleksander wł. dóbr, Negroni Antoni rotm., Kuno Konstanty, Poter Ottelie obyw., Leontyna von Phanger wdowa ze Lwowa, Tabaczyński Ludwik wł. dóbr z Tarnowa. Niezabitowski Włodzimierz właśc. dóbr, Wimmer Wilhelm oficer z Wiednia. Myastner Gustaw adjunkt z Dankowic. Souchek Józef adjunkt, Krózek Nikodem doktor z Ostrawy. Menofoglio Andrzéj, Leopold Haber, Friedmann Józef kup. z Dębicy. Padiaur Wacław urz. z Chrzanowa. Hinzig Ignacy inż. z Opawy, Lechenter Teodor, Schott Ferd., Piller Karol urz. z Jaworznia. Żukowski Jan ob. z Rosyi. Emil bar. Beisl obyw. z Sambora. Herlesek Franc. oficer z Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław hr. Wodzicki z Polski. Wincenty Kornecki komisant handl. z Bochni. Józef Wachter ck. urz., Józef Kolischer Dr. prawa z Rzeszowa. Kazimierz Szeliski wł. dóbr ze Lwowa.

Wyjechali: Wład. hr. Wodzicki do Warszawy. Wincenty Kornecki komisant handl. do Bochni. Józef Wachter z żoną do Rzeszowa. Kazimierz Szeliski wł. dóbr do Lwowa.

HOTEL SASKI. Adolf Tetmajer ob. z Galicyi. Władysł. Kamocki wł. dóbr z Płockiego. Juliusz Kamocki por. artyl. ros. z Rosyi. Piotr Królikiewicz wł. dóbr, Henryk Michałowski ob. z Polski.

Wyjechali: Klementyna Hemolaczowa wł. dóbr z fam. do Zakopany. Wład. Bielski wł. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Lipiński Piotr, Łempicki Eugeniusz, Bardzyński Zygmunt obyw. z Polski. Grocholscy Ludgard i Władysław, Krozowska Michalina ob. z Wiednia. Chwalibóg Kornel, Podłęski Waleryan ob. z Galicyi. Rylski Leon właś. z Wiednia. Ciężkowski Henr., Jurkowski Konstanty, Jakubowski Karol ob. z Polski. Towiański Konstanty ob. z Podola. Moszkowicz Bernard, Gensberg Samuel, Majzel Kornitz kup. z Częstochowy. Wykowska Józefa ob. z synem z Sufczyna. Morsztyńska Helena burm. z Działoszyc.

Wyjechali: Lipowski Tadeusz ob. do Prus. Załęski Gabryel ob. do Iskawy.

HOTEL POLSKI. Ludwig kaw. v. Richthofen, Jan Websk, Alfred Loberger, Edward Jakobson por. pruscy od ułanów, Jerzy Webski płatnik pułk. ułanów, Paweł Trentin referendarz pruski, Herrmann Gross insp. fabryk, Hugo Hoffmann stygar, Karol Neumann bud., Szymon Hammer, Teodor Toschanek kupcy z Prus. Andrzéj Pawłowski urzęd. z Granicy. Klemens Kalicki, Antoni Sikorski z żoną aptekarze, Stanisł. Nowakowski ob., Karol Büchner rz. dóbr z Polski. Karol Zagórski ob. z Bilska. Paulin Madurowicz ck. urz. ze Lwowa. Wilhelm Hawelka adjunkt z Żywca. Mąksymilian Hawelka adjunkt ze Skawiny.

(514) **WYKAZ**

listów zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego na dniu 9 czerwca 1859 w sumie 108,100 złr. wylosowanych, które od dnia 31go grudnia 1859 w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Ser. I. Nr. 263. Ser. III.			Ser. IV.	Ser. II. Nr. 24, 330. Ser. V.		
351	2571	6504	269	34	4192	8381
470	3025	7045	841	39	4294	8515
556	3339	7479	893	47	4451	8638
560	3355	7602	938	245	4689	8941
623	3396	7736	1222	488	4715	8949
685	3422	7825	1435	673	4779	8950
808	3997	7884	1518	799	5122	8973
828	4107	7892	1543	829	5259	9005
867	4109	7972	1576	1021	5616	9020
873	4118	8137	1625	1085	5625	9126
900	4240	8176	1909	1122	5676	9131
1064	4454	8801	2250	1135	5720	9464
1218	4783	8949	2339	1166	5828	9575
1365	4891	8990	2387	1233	6035	9623
1409	5105	9074	2634	1311	6039	9664
1513	5201	9348	2657	1584	6099	9989
1731	5478	9459	2723	1813	6422	10167
1737	5529	9481	2763	2241	6523	10251
1786	5697	9548	2777	2275	6561	10437
1927	5886	9687	2806	2457	6672	10531
2056	6458	9689	2837	2673	6762	10674
2242	6467		2963	2830	6850	10775
			3052	2956	6886	11073
			3122	3495	7269	11098
			3164	3627	7629	11147
			3286	3635	7852	11283
			3379	3810	7975	11298
			3399	3925	8193	11350
			3537	3970	8206	

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1859 począwszy do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. A. Wolf.
w Brodach Halberstam i Nierenstein.
w Wiedniu Kendler i spółka.
w Dreznie Michał Kaskel.
w Poznaniu Maurycy i Hartwig Mamroth.
w Berlinie Mendelsohn i spół.
w Frankfurcie nad M. Bracia Bethmany.
w Warszawie Kronenberg.
w Wrocławiu Ignacy Leipziger i spółka.
w Pradze Leopold Laemel.

We Lwowie dnia 9 czerwca 1859.

Inseraty.

Ogłoszenie.

Wyścigi konne odbędą się we Lwowie dnia 18go, 20go i 22go Czerwca r. b. stósownie do uwiadomienia dnia 13go stycznia i 15go lutego 1859 do publicznéj wiadomości podanego, niezmiennie o nagrody cesarskie i towarzystwa.

Czerwca 24go nastąpi posiedzenie zgromadzenia ogólnego i losowanie ogiera.

Od wydziału towarzystwa dla podniesienia chowu koni.

Lwów 10go czerwca 1859. (515-1-3)

W Prądniku Białym

o ¼ mili od Krakowa odległym idąc ulicą Długą obok ogrodu hr. Siemieńskiego, zostaje z dniem 12go **czerwca** r. b. otwartym (509-3)

OGROD SPACEROWY.

LESNICZY

który rozpoczął naukę teoretyczną o Leśnictwie we Francyi, a od r. 1848 w PORĘBIE ŻEGOTA W. Ks. Krakowskiem pełnił obowiązki leśniczego z zaszczytnem zadowolnieniem ze strony swego JW. dziedzica — przez zaprowadzenie wzorowych kultur i uregulowania lasu, odbierał chlubne pochwały od władz Rządu Krajowego, oraz od całéj Publiczności z sąsiednich okolic, z powodu nieporozumienia z Zarządem głównym, zmuszony został prosić o uwolnienie i rozstanie się z swomi chożemi roślinami. Boleść tego rozstania tylko podobnie zamiłowany Leśniczy znieść może, od 1go lipca r. b. nowemu Panu ofiaruje swe usługi. — Wiadomość powziąść można do ostatniego czerwca w Porębie, a póżniej w Handlu p. *Herrmanna* w Krakowiń ustnie lub listami franko.

(512-1)

Od dnia dzisiejszego będzie do nabycia w tutejszym Dworcu Kolei żelaznéj w chwili przybycia i odejścia pociągów, każdodzienny Numer

„CZASU“

po cenie zwykłéj, i dopóki nakład Karty

POŁNOCNYCH WŁOCH

wystarczy, również i ta Karta po **10 kr.** wal. austr.

OBWIESZCZENIE.
RADA ZAWIADOWCZA
Ces. król. uprzyw.
KOLEI GALIC.
KAROLA LUDWIKA.

Ustanowiona na pierwszem walnem zgromadzeniu Akcyonaryuszów ck. uprzyw. galicyjskich Karola Ludwika, superdywidenda w kwocie złr. 2 mk., czyli złr. 2 nkr. 10 wal. austr. za czas pięciomiesięczny zarządu ruchu w roku **1858** przypadająca; jak również należące się na terminie w dniu **1** lipca rb. półroczne procenta, począwszy od dnia tegoż wypłacane będą w ck. uprzyw. zakładzie kredytowym handlu i rękodzieł w Wiedniu istniejącym; przyczem za okazaniem Akcyi wydane będą PP. Akcyonaryuszom stósowne kupony.

Za zwrotem wydanych kuponów wypłacać się będą nadal należne procenta i dywidendy, i to nietylko w Zakładzie kredytowym Wiedeńskim, ale nawet we wszystkich agencyach Towarzystwa kolei, tak w kraju jako też i za granicą.

Wiedeń 6 czerwca 1859 roku. (508-2-3)

Z Rady Zawiadowczéj c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika.

Nader ważne doniesienie jarmarczne dla Lwowa i Ułaszkowiec.

!!!Niezbędna Wyprzedaż!!!

2,000 sztuk rozmaitych gatunków prawdziwych płócien, znacznéj ilości obrósów, ręczników dreliszkowych i adamaszkowych, oraz 1,200 tuzinów prawdziwych cienkich chustek do nosa nicianych i batystowych.

Ustawiczne bankructwa jak niemniéj teraźniejszy brak pieniędzy, spowodowały mnie, by moim zobowiązaniom, jako rzetelny i uczciwy kupiec nadal odpowiedzieć, wysprzedać powyż wyrażoną ilość **Towarów płóciennych**

40 procentów niżéj ceny wyrobu

Wstrzymując się od wszelkich w modę weszłych wychwalań moich towarów, pozwalam sobie nadmienić, że **tę ofiarę straty** dla tego ponoszę, by jak najprędszy odbyt (lecz tylko za gotowe pieniądze) uzyskać. Zapraszam więc znawców do osobistego przekonania się **o nadzwyczajnéj jakości i niezmiernéj taniości moich Towarów płóciennych.**

Za prawdziwość płócien i akuratną miarę daje się wszelkie zaręczenie.

Kupujący na własną potrzeb jak również na sprzedaż, którzy od razu towary za cenę 50 złr. nabywają, otrzymają **bezpłatnie**: pół tuzina ręczników, serwetę do kawy, 6 serwet desertowych i 3 cienkich chustek do nosa batystowych.

Dokładny cennik wszystkich towarów na składzie znajdujących się, udziela się każdemu do Składu wchodzącemu przy wstępie bezpłatnie.

Miejsce sprzedaży znajduje się tylko podczas jarmarku, od 10go do 24go Czerwca

we LWOWIE w Hotelu Langa,

!!!w Ułaszkowcach sklep pod N. 125!!!

od 1go do 8go Lipca.

(497-3-4)

M. BAYER z Wiednia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	326''' 99	+17 1	53	wschodni słaby	pogoda		+9'2	+18 7
	10	327 49	12 2	79	„ „	„			
	6	328 31	12 7	78	„ „	„			
12	2	328 89	+17'2	60	„ „	„		+9'9	+17 '5
	10	328 01	13 2	83	półn.-zachod. słaby	pogoda z chmurami			
13	6	328 26	11 0	75	wschodni „	pogoda			

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, Antoni Rother.